

Sygn. akt V Ca 3078/12

POSTANOWIENIE

Dnia 15 lutego 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Ewa Cylc
Sędziowie:	SO Agnieszka Fronczak SO Ewa Talarczyk (spr.)

Protokolant: **sekr. sądowy Marta Szczęśna**

po rozpoznaniu w dniu **15 lutego 2013 r.** w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku H. D. i M. K. (1)

z udziałem miasta (...)

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego (...) w Warszawie

z dnia 20 kwietnia 2011 r. sygn. akt I Ns 591/09

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. stwierdzić, że zainteresowani ponoszą koszty postępowania odwoławczego i kasacyjnego, związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sygn. akt V Ca 3078/12

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 12 sierpnia 2009 r. H. D. i M. K. (1) domagali się stwierdzenia nabycia przez nich z dniem 27 maja 2000 r., na skutek zasiedzenia, własności nieruchomości położonej w (...) przy ulicy (...) wraz z usytuowanymi na niej budynkami, stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) z obrębu (...), dla której Sąd Rejonowy (...) prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), w udziałach po 1/2 części każde z nich. Wnioskodawcy wskazali, iż nieruchomość pierwotnie stanowiła własność ich rodziców, którzy nabyli ją na podstawie aktu notarialnego z dnia 13 kwietnia 1932 r., na której został wybudowany budynek mieszkalny. Podnieśli, iż wobec wejścia w życie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...), objęta wnioskiem nieruchomość przeszła na własność gminy

(...), a następnie w związku z likwidacją samorządu terytorialnego w 1950 r. na rzecz Skarbu Państwa. Wnioskodawcy wskazali, iż byli posiadaczami samoistnymi przedmiotowej nieruchomości w dobrej wierze, a więc termin zasiedzenia upłynął w dniu 27 maja 2000 r.

W odpowiedzi na wniosek uczestnik postępowania miasto (...) wniósł o oddalenie wniosku, wskazując, że bieg terminu zasiedzenia został skutecznie przerwany na skutek wniesienia przeciwko wnioskodawcom powództwa o wydanie przedmiotowej nieruchomości.

Postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2011 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I Ns 591/09, Sąd Rejonowy (...) w Warszawie oddalił wniosek (pkt 1.), ustalając, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt 2.)

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne Sądu I instancji:

Jak ustalił Sąd Rejonowy, T. K. oraz G. i H. K. nabyli 13 kwietnia 1932 r. po połowie od M. K. (2) większą niezabudowaną nieruchomość. T. K. objął w posiadanie część tej nieruchomości położoną przy ul. (...), a rodzice wnioskodawców G. K. i H. K. objęli w posiadanie działkę położoną przy ul. (...), której dotyczy wniosek. Postawili na niej budynek mieszkalny, który uległ zniszczeniu w Powstaniu (...). W 1945 r. rodzice wnioskodawców przystąpili do jego odbudowy i ponownie zamieszkali w nim wraz z dziećmi. Przedmiotowa nieruchomość wskutek wejścia w życie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta (...) (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm. dalej jako dekret warszawski) stała się własnością gminy miasta (...), a następnie w 1950 r. przeszła na własność Skarbu Państwa. O istnieniu dekretu warszawskiego rodzice wnioskodawców dowiedzieli najpóźniej w 1947 r., natomiast M. K. (1) w latach pięćdziesiątych, a H. D. w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. G. K. zmarł 7 marca 1957 r., a H. K., która zmarła 9 stycznia 2000 r., do chwili śmierci mieszkała razem z dziećmi na przedmiotowej nieruchomości. Wnioskodawcy i ich rodzice traktowali nieruchomość jako własną. W 1986 r. H. K. wraz z L. K. złożyła wniosek o przyznanie prawa własności czasowej do gruntu położonego przy ul. (...). Do czasu zamknięcia rozprawy nie zapadło w tej sprawie ostateczne rozstrzygnięcie. Dnia 25 maja 2005 r. miasto (...)wniosło do sądu pozew przeciwko H. K., H. D. oraz M. K. (1) o wydanie przedmiotowej nieruchomości.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd I instancji uznał wniosek za niezasadny.

Sąd Rejonowy przyjął, że zarówno wnioskodawcy jak i ich rodzice mieli świadomość działania dekretu warszawskiego, a wobec tego posiadanie wnioskodawców od początku miało charakter posiadania w złej wierze. W ocenie Sądu I instancji zostało obalone domniemanie dobrej wiary wynikające z art. 7 k.c. Do dnia nowelizacji Kodeksu cywilnego dokonanej z dniem 1 października 1990 r. (ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny Dz. U. Nr 55, poz. 321 - dalej jako ustawa z dnia 2 lipca 1990 r.) i uchylenia art. 177 k.c. obowiązywał zakaz nabywania przez zasiedzenie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa. Na podstawie art. 10 tej ustawy Sąd Rejonowy przyjął, że przedmiotowa nieruchomość, skomunalizowana z dniem 27 maja 1990 r., mogła być od tego dnia przedmiotem zasiedzenia. Od tej daty zaczął zatem biec termin zasiedzenia skrócony maksymalnie o połowę, przy zastosowaniu obecnie obowiązującego trzydziestoletniego okresu posiadania przy złej wierze. Oznacza to, że termin zasiedzenia mógł upłynąć najwcześniej z dniem 27 maja 2005 r. Zasiedzenie nie mogło jednak nastąpić, ponieważ bieg zasiedzenia został przerwany w dniu 25 maja 2005 r., bowiem w tej dacie miasto (...) wniósł przeciwko H. i M. K. (1) pozew o wydanie przedmiotowej nieruchomości. Jednocześnie Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska wnioskodawców, zgodnie z którym wniesienie pozwu o wydanie nieruchomości stanowiło naruszenie zasad współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiedli wnioskodawcy, zaskarżając orzeczenie Sądu Rejonowego w całości. Apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i uwzględnienie wniosku w całości oraz obciążenie uczestnika kosztami postępowania przed Sądem I instancji oraz zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawców kosztów postępowania apelacyjnego, z wyodrębnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Skarżący zarzucili orzeczeniu Sądu Rejonowego naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 5 i 7 k.c., poprzez ich niezastosowanie; art. 140 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 21 § 1 i 2 Konstytucji, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie; art. 176 k.c. w zw. z art. 345 k.c. w zw. z art. 67 Dekretu z 11.10.1946 r. Prawo rzeczowe w zw. z art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, która weszła w życie z dniem 1.10.1990 r.; art. 348 k.c. w zw. z art. 307 Dekretu z dnia 11.10.1946 r. Prawo rzeczowe w zw. z art. 81 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r., art. 172 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, art. 1 Dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...), poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Apelujący zarzucili nadto zaskarżonemu postanowieniu naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.: art. 231 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie; art. 328 k.p.c., art. 234 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd Okręgowy w Warszawie, uwzględniając apelację wnioskodawców, postanowieniem z dnia 26 września 2011 r. zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że stwierdził, że wnioskodawcy nabyli z dniem 27 maja 2000 r. przez zasiedzenie po 1/2 części własność nieruchomości objętej wnioskiem.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do ustalenia, że G. i H. K. w chwili wejścia w życie dekretu warszawskiego mieli świadomość skutków tego aktu prawnego. Sąd Okręgowy wskazał, iż wobec nie obalenia domniemania dobrej wiary poprzedników prawnych wnioskodawców, wystarczające do zasiedzenia własności było zachowanie dwudziestoletniego okresu samoistnego posiadania nieruchomości.

Skargę kasacyjną od powyższego orzeczenia wniósł uczestnik postępowania - miasto (...), zaskarżając postanowienie Sądu II instancji w całości. W ramach podstawy wymienionej w art. 398⁽³⁾ § 1 pkt 2 k.p.c. uczestnik zarzucił naruszenie art. 234 k.p.c. Ponadto, zdaniem skarżącego, doszło do naruszenia art. 172 k.c. w zw. z art. 176 k.c. w zw. z art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. oraz art. 7 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu istnienia dobrej wiary G. i H. K. w chwili objęcia we władanie przedmiotowej nieruchomości i ustalenie, że zasiedzenie nieruchomości nastąpiło z dniem 27 maja 2000 r. Wnoszący skargę zarzucił też naruszenie art. 175 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przez ich niezastosowanie pomimo wykazania przerwania biegu zasiedzenia przez wniesienie dnia 25 maja 2005 r. pozwu o wydanie przedmiotowej nieruchomości.

Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną uczestnika i postanowieniem z dnia 6 września 2012 r. uchylił zaskarżone postanowienie, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie i pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy uznał za zasadny wywiedziony w skardze kasacyjnej zarzut, iż wbrew ocenie sądu odwoławczego, wynikające z art. 7 k.c. domniemanie dobrej wiary zostało w niniejszej sprawie obalone wobec G. i H. K., którzy z dniem wejścia w życie dekretu warszawskiego, czyli z dniem 24 listopada 1945 r., utracili prawo własności przedmiotowej nieruchomości, pozostając jedynie jej samoistnymi posiadaczami.

Jak wskazał Sąd Najwyższy, właściciel nieruchomości, który utracił jej własność z chwilą wejścia w życie dekretu warszawskiego, jeżeli nadal włada nieruchomością, staje się jej posiadaczem w złej wierze. Uzasadniając powyższe stanowisko Sąd Najwyższy wskazał m.in., że fikcja powszechnej znajomości prawa należycie ogłoszonego nakazuje przypisanie właścicielowi wiedzy co do skutków wejścia w życie dekretu warszawskiego, w tym także wiedzy o przejściu na własność gminy (...) z dniem wejścia w życie tego dekretu, wszystkich gruntów położonych na jej obszarze. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, iż z faktu prawidłowego opublikowania aktu prawnego można zasadnie wyprowadzić wniosek, że akt ten był powszechnie znany, a w konsekwencji znane były również skutki jego wejścia w życie. W konsekwencji powyższego Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie sposób zakładać, że wejście w życie przepisów

dekretu o gruntach warszawskich nie było znane wnioskodawczyni i jej poprzednikowi prawnemu, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia dobrej wiary poprzedników prawnych wnioskodawców w chwili objęcia przez nich nieruchomości w posiadanie samoistne.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja, wobec bezzasadności podniesionych w niej zarzutów, podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy w pełni podziela i aprobuje ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, uznając je za prawidłowo osadzone w zgromadzonym materiale dowodowym, a w konsekwencji – przyjmując za własne. Także rozważaniom prawnym Sądu Rejonowego nie można postawić zarzutu naruszenia obowiązujących przepisów.

Należy wskazać, iż wobec treści art. 398²⁰ k.p.c. sąd odwoławczy przy ponownym rozpoznaniu sprawy związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Z tego względu Sąd Okręgowy nie rozpatrywał już po raz wtóry podniesionego przez wnioskodawców zarzutu dotyczącego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, iż H. D. i M. K. (1) byli posiadaczami samoistnymi objętej wnioskiem nieruchomości w złej wierze. Wiążące w niniejszej sprawie jest bowiem stanowisko Sądu Najwyższego, który wskazał, iż wobec obowiązywania fikcji powszechnej znajomości prawa, wynikające z art. 7 k.c. domniemanie dobrej wiary zostało obalone wobec G. i H. K., którzy z dniem 24 listopada 1945 r. – tj. z datą wejścia w życie dekretu warszawskiego, utracili prawo własności przedmiotowej nieruchomości, pozostając jedynie jej samoistnymi posiadaczami.

Wobec powyższego dalsze rozważania Sądu Okręgowego zostały poświęcone kwestii zasadności pozostałych podniesionych w apelacji zarzutów.

W ocenie sądu odwoławczego nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 176 k.c. w zw. z art. 345 k.c. w zw. z art. 67 dekretu z 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe w zw. z art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny poprzez niezaliczenie przez Sąd Rejonowy czasu posiadania poprzednika prawnego wnioskodawców przed dniem wejścia w życie przepisów wyłączających możliwość zasiedzenia tj. przed wejściem z życie ustawy dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach.

Wbrew stanowisku apelujących, zaliczenie powyższego okresu do czasu niezbędnego dla stwierdzenia zasiedzenia nie jest możliwe, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, należy bowiem podkreślić, iż pomimo początkowych rozbieżności w orzecznictwie, ostatecznie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2002 r. (III CZP 72/01, Lex nr 50050), podjętej w składzie siedmiu sędziów, zajął stanowisko, które Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela, iż okresu posiadania przed wejściem w życie przepisów wyłączających zasiedzenie nieruchomości państwowych nie dolicza się do okresu, o który skraca się termin zasiedzenia nieruchomości państwowej, ani nie uwzględnia przy ustalaniu czasu posiadania niezbędnego do zasiedzenia takiej nieruchomości (art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 55, poz. 321).

Sąd Okręgowy uznał również za chybione wywiedzione w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz niewłaściwego zastosowania art. 140 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 21 § 1 i 2 Konstytucji oraz art. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...). W ocenie sądu odwoławczego trafnie bowiem uznał Sąd Rejonowy, iż w okolicznościach niniejszej sprawy wniesienie powództwa windykacyjnego przez uczestnika nie może być kwalifikowane jako nadużycie przysługującego mu prawa podmiotowego.

Należy podkreślić, iż w przypadku skutecznego zarzucenia uprawnionemu, wykonującemu prawo własności, jego nadużycie na podstawie art. 5 k.c., traci on uprawnienie do żądania wydania nieruchomości na drodze sądowej. Tego rodzaju skutek prowadziłyby w rozpoznawanej sprawie do unicestwienia następstwa wytoczenia powództwa windykacyjnego w postaci przerwania biegu zasiedzenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 175 k.c.), a tym samym oznaczałby spełnienie przez wnioskodawców jednej z przesłanek zasiedzenia nieruchomości – tj. trzydziestoletniego

okresu posiadania samoistnego objętej wnioskiem nieruchomości. W świetle powyższego nie ulega zatem wątpliwości, iż ciężar dowodu co do tego, że zachowanie uczestnika polegające na wytoczeniu przeciwko wnioskodawcom powództwa o wydanie nieruchomości było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa spoczywał po stronie wnioskodawców.

Wymaga zaakcentowania, że dopuszczalność stosowania art. 5 k.c. jako podstawy orzekania jest ograniczona do sytuacji zupełnie wyjątkowych, w których uwzględnienie przez sąd żądania strony lub podniesionego przez nią zarzutu stałoby w jawnej sprzeczności z powszechnie rozumianym poczuciem sprawiedliwości. Powołany przepis nie stanowi przy tym samodzielnej podstawy roszczeń, jak również nie może dawać uprawnień o charakterze trwałym i nie ma charakteru nadrzędnego wobec innych przepisów prawa (vide: uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 19 kwietnia 1971 r., III PRN 7/71, Lex nr 6911, uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 8 listopada 1985 r., III CRN 343/85, Lex nr 3188, z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 892/00, niepubl. oraz z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 327/06, Lex nr 276335).

Nadto trzeba zaznaczyć, iż zgodnie z dominującym w judykaturze Sądu Najwyższego poglądem, stosowanie art. 5 k.c. jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego jest w zasadzie wyłączone, poza szczególnymi przypadkami i jedynie po dokonaniu oceny całokształtu okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (vide: uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, Lex nr 82293, z dnia 27 maja 1999 r. II CKN 337/98 Lex nr 37461, z dnia 14 grudnia 2004 r. II CSK 255/04, z dnia 29 stycznia 2008 r. IV CSK 417/07 Lex nr 627227). Również Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż art. 5 k.c. nie jest niezgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji, to znaczy z przepisem gwarantującym ochronę własności, a nadto, że samo wykonywanie uprawnień właściciela nie stanowi nadużycia jego prawa, z czym łączy się domniemanie, iż korzystanie z przyznanych ustawą uprawnień związanych z prawem własności jest zgodne z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (vide: uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2000 r., SK 5/99, Lex nr 44558).

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż z uwagi na treść art. 64 ust. 3 oraz art. 165 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawo własności przysługujące miastu (...) do objętej wnioskiem nieruchomości jest ograniczone wyłącznie w zakresie określonym przepisem art. 140 k.c., a zatem tak samo, jak ma to miejsce w przypadku każdego innego właściciela. Nadto, zgodnie z wyrażonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, który Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przyjmuje za własny, instytucja zasiedzenia jest odstępstwem od zasady nienaruszalności prawa własności i dlatego wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności bez względu na to, czy chodzi o własność osób fizycznych, jednostek samorządu terytorialnego, Skarbu Państwa, czy innych podmiotów, albowiem nie ma ani podstaw prawnych, ani aksjologicznych, ani teleologicznych, by oznaczonej grupie właścicieli ochronę tę ograniczyć (vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r. IV CSK 152/10, Lex nr 707912).

Powyższego stanu rzeczy – mającego oparcie w obowiązujących przepisach prawa – nie zmienia ani powoływany w apelacji „kontekst historyczny” wydania dekretu z dnia 26 października 1945 r., ani fakt, że przed wytoczeniem powództwa windykacyjnego (...) nigdy wcześniej nie wykonywało żadnych uprawnień właścicielskich w stosunku do objętej wnioskiem nieruchomości.

Wbrew twierdzeniom apelujących, wskazany w art. 1 ww. dekretu z dnia 26 października 1945 r. cel dokonania komunalizacji gruntów na obszarze (...) – tj. odbudowa i rozbudowa (...) – nie stanowi właściwego punktu odniesienia wobec zgodności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa własności działań współcześnie podejmowanych przez (...) względem należących doń nieruchomości. Należy bowiem podkreślić, że cele i uwarunkowania prawno-polityczne dokonania komunalizacji gruntów (...) (jak również ich późniejszej nacjonalizacji i ponownej komunalizacji) bynajmniej nie ograniczają przysługujących (...) uprawnień właścicielskich wobec przedmiotowych nieruchomości. Rolą sądu nie jest natomiast ocena słuszności, a tym bardziej moralnej strony działań ustawodawcy, w szczególności tych podjętych w dość odległej już historycznie przeszłości, w odmiennych od obecnych realiach politycznych. Tego rodzaju funkcja niewątpliwie nie stanowi domeny władzy sądowniczej, co wynika także pośrednio

z konstytucyjnej zasady trójpodziału władz. Przyjęcie przeciwnej koncepcji prowadziłyby, jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie, do niedopuszczalnego podważania przez sąd powszechny obowiązujących przepisów prawnych, z jednoczesnym wprowadzeniem dodatkowych, nie zawartych w akcie normatywnym warunków obowiązywania przepisów prawa, do czego sąd nie jest uprawniony (vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2011 r., I CSK 520/10, LEX nr 1129076).

Chybiony jest przy tym podniesiony w apelacji zarzut, jakoby powołany w art. 1 ww. dekretu z dnia 26 października 1945 r. cel przejęcia gruntów (...) na własność gminy stanowił ustawowe ograniczenie możliwości korzystania z prawa własności tych nieruchomości przez ich nowego właściciela wyłącznie do odbudowy lub rozbudowy (...), niejako z założenia uznając wszelkie pozostałe działania właścicielskie za nadużycie prawa. Taka wykładnia powyższego przepisu jest nieprawidłowa, gdyż myli wskazany w nim motyw decyzji ustawodawcy o komunalizacji gruntów ze sposobem wykonywania prawa własności do tych nieruchomości. Nadto, z powyższego przepisu nie wynika jakiegokolwiek ograniczenie czasowe wskazanego tam celu, a zatem teoretycznie nie można wykluczyć, iż nieruchomość pozostająca obecnie w posiadaniu wnioskodawców zostanie jeszcze kiedyś wykorzystana przez (...) do jego realizacji.

Należy przy tym zaznaczyć, iż ani komunalizacja, ani nacjonalizacja gruntów (...) nie stanowiła ich wywłaszczenia, a wyłącznie ten ostatni sposób pozbawienia danego podmiotu prawa własności polega na wydaniu decyzji administracyjnej dotyczącej indywidualnej nieruchomości i określającej konkretny cel wywłaszczenia. Tylko w przypadku wywłaszczenia zrealizowanie celu pozbawienia własności może zostać poddane kontroli, gdyż podstawą wywłaszczenia jest indywidualny akt administracyjny. Komunalizacja (podobnie, jak nacjonalizacja) jest natomiast dokonywana w oparciu o akt prawny o charakterze powszechnym, powodujący ex lege skutki w nim przewidziane. Skutki te nie mogą zatem być indywidualnie oceniane pod kątem zrealizowania celów komunalizacji w odniesieniu do objętych nią poszczególnych nieruchomości. Nadto, jak trafnie podnosi się w orzecznictwie, z konstrukcji prawnej nacjonalizacji (co należy odnieść także do komunalizacji) wynika brak podstaw do podważania zrealizowania jej celów, zwłaszcza po kilkudziesięciu latach od zdarzenia prawnego, które ją ustanowiło. Z uwagi na ogólnie sformułowany cel dekretu z 1945 r. w jego art. 1 sądowa ocena zrealizowania tego celu nie jest możliwa, albowiem żadne przepisy dekretu nie wymagały zagospodarowania każdej nieruchomości przejętej na własność publiczną, tylko odnosiły się do określonego obszaru (...) z 1945 r. i nieruchomości znajdujących się na tym obszarze (vide: uzasadnienie ww. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2011 r.).

Zdaniem sądu odwoławczego nieuprawniona jest przy tym zaprezentowana w apelacji teza, jakoby art. 1 ww. dekretu z dnia 26 października 1945 r. przewidywał jakiegokolwiek ograniczenia prawa własności gminy względem skomunalizowanych na podstawie tego przepisu gruntów (...). Wobec powyższego - wbrew stanowisku apelujących - nie stanowi wykładni rozszerzającej powyższego przepisu uznanie, że na jego podstawie gmina (...) nabyła prawo własności do określonych w nim gruntów w pełnym zakresie. Z tego względu nieprzydatne przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy było powołane w uzasadnieniu apelacji orzecznictwo dotyczące zakazu ekstensywnej interpretacji przepisów nacjonalizacyjnych.

Niezależnie od oceny słuszności wydania powyższego dekretu – co, jak już wcześniej wyluszczone, nie pozostaje w kompetencji sądu – nie ulega wątpliwości, że na podstawie tego aktu prawnego wszyscy dotychczasowi właściciele nieruchomości położonych na obszarze (...) bezwarunkowo utracili przysługujące im do tych gruntów prawo własności na rzecz gminy. Nie można zatem w interesie konkretnych osób podważać skutków prawnych ww. dekretu z 1945 r., a do tego sprowadzałyby się kwestionowanie przysługiwania (...) prawa do skierowania roszczenia windykacyjnego przeciwko posiadaczom należącej do niego nieruchomości.

Skoro zatem od chwili wejścia w życie przepisów ww. dekretu gmina (...) stała się wyłącznym dysponentem objętej wnioskiem działki, brak było podstaw do zakwestionowania prawa uczestnika do podejmowania względem tej nieruchomości działań właścielskich, w szczególności polegających na skierowaniu roszczenia windykacyjnego wobec jej posiadaczy.

W świetle powyższych rozważań pewnym nieporozumieniem jest zawarty w apelacji pogląd, jakoby występowanie przez (...) z powództwami windykacyjnymi wobec posiadaczy gruntów objętych ww. dekretem z 1945 r. stanowiło co do zasady nadużycie prawa, z wyjątkiem przypadków, w których tego rodzaju powództwa zmierzałyby do wykorzystania danej nieruchomości w celu „odbudowy lub rozbudowy (...)”. W ocenie Sądu Okręgowego brak bowiem podstaw do uznania, że prawa wnioskodawców zmierzających do uzyskania prawa własności przedmiotowej nieruchomości na skutek wieloletniego jej posiadania zasługują na silniejszą i bardziej skuteczną ochronę niż przysługujące uczestnikowi prawa własności, będące przecież najszerszym spośród istniejących w polskim systemie prawnym praw rzeczowych.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, iż nie stanowiło nadużycia prawa skierowanie przez (...) przeciwko posiadaczom należącej do niego nieruchomości roszczenia wydobywczego, pomimo że zostało ono wniesione do sądu na trzy dni przed upływem terminu zasiedzenia przedmiotowego gruntu przez wnioskodawców. Skoro bowiem uznanie wystąpienia z powództwem windykacyjnym za nadużycie prawa wiąże się z trwałą utratą atrybutów przysługujących właścicielowi, brak podstaw do deprecjonowania uprawnień właścicielskich (...) tylko dlatego, iż zostały zrealizowane w ostatnich dniach przed upływem terminu zasiedzenia nieruchomości.

Własność jest prawem podmiotowym o charakterze bezwzględnym, przeto nie ulega wątpliwości, iż przez cały okres, w którym dany podmiot jest właścicielem służą mu wszelkie wynikające z tego uprawnienia. Powyższe stanowisko jest także aprobowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wielokrotnie już wyrażał pogląd, iż wniesienie powództwa windykacyjnego nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, nawet jeśli zmierzało do przerwania biegu zasiedzenia własności nieruchomości i choćby pozew został wniesiony w ostatnim dniu biegu terminu zasiedzenia nieruchomości (vide: uzasadnienia postanowień Sądu Najwyższego: z dnia 4 kwietnia 2012 r. I CSK 534/11 niepubl., z dnia 7 maja 2009 r. IV CSK 459/08 niepubl., z dnia 2 czerwca 2011 r. I CSK 520/10 Lex nr 1129076, z dnia 4 marca 2011 r. I CSK 293/10 Lex nr 848112).

Przytoczone argumenty przemawiają zatem przeciwko uznaniu skierowanego przez (...) wobec wnioskodawców roszczenia windykacyjnego za nadużycie prawa, tak ze względu na wykonywanie prawa własności sprzecznie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, jak i z uwagi na naruszenie zasad współżycia społecznego. W świetle przeprowadzonych rozważań za taką zasadę nie można bowiem w szczególności uznać ani niezrealizowania celów dekretu z 1945 r., ani też wytoczenia powództwa windykacyjnego przez właściciela kilka dni przed upływem terminu zasiedzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, skierowanie przeciwko wnioskodawcom roszczenia wydobywczego nie może być również w okolicznościach niniejszej sprawy uznane za sprzeczne z podstawowymi zasadami etycznego i uczciwego postępowania. Wystąpienie z pozwem przez (...) stanowiło bowiem li tylko realizację uprawnienia przysługującego mu jako właścicielowi przedmiotowej nieruchomości. Wypada też zwrócić uwagę na fakt, iż wytoczenie powyższego powództwa nie było działaniem w ramach retorsji wobec wnioskodawców, gdyż pozew złożono w dniu 25 maja 2005 r., zaś wniosek o zasiedzenie został wniesiony do sądu dopiero w dniu 12 sierpnia 2009 r., a zatem ponad cztery lata później.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził, iż wnioskodawcy nie wskazali, a tym bardziej nie udowodnili, żadnych okoliczności, które stanowiłyby podstawę do uznania, iż wytoczenie przeciwko nim przez (...) powództwa windykacyjnego stanowiło nadużycie prawa.

Jednocześnie należy wskazać, iż sąd odwoławczy dostrzega specyfikę sytuacji, w jakiej znajdują się wnioskodawcy, której szczególnie dotkliwym aspektem jest konieczność pogodzenia się przez nich z tym, że nieruchomość niegdyś stanowiąca własność ich rodziców została - bez żadnej rekompensaty z tego tytułu - przejęta na własność jednostki samorządu terytorialnego. Należy jednak podkreślić, iż wynikające z powyższych okoliczności odczuwane przez wnioskodawców poczucie krzywdy i niesprawiedliwości nie jest bynajmniej wynikiem działań podejmowanych przez (...). Przyczyny powyższego stanu rzeczy są bowiem znacznie głębsze i wywodzą się, m.in. z - pozostających poza kognicją i oceną sądów powszechnych - podstaw i zasad ustroju politycznego istniejącego w Polsce przed 1989 r. Brak przy tym podstaw do nakładania na (...), jako beneficjenta dokonanej w latach czterdziestych minionego

wieku komunalizacji gruntów (...), obowiązku - choćby moralnego - nieprzerywania biegnącego przeciwko niemu terminu zasiedzenia tych gruntów przez ich samoistnych posiadaczy. Kreowanie tego rodzaju obowiązku byłoby nieuzasadnione choćby z uwagi na fakt, iż miasto (...) jest jednostką samorządu terytorialnego, obowiązana do zarządzania należącym do niej mieniem z zachowaniem zasady gospodarności. Przyjmowanie biernej postawy wobec wpływających terminów zasiedzenia nieruchomości stanowiących własność (...) oznaczałoby tymczasem zgodę tego podmiotu na umniejszanie jego majątku, co byłoby dla niego z oczywistych względów niekorzystne.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, iż zasadnie oddalono wniosek w niniejszej sprawie, prawidłowo stwierdzając brak spełnienia jednej z przesłanek określonych w art. 172 § 2 k.c., a mianowicie – upływu niezbędnego okresu czasu . Bieg terminu zasiedzenia objętej wnioskiem nieruchomości został bowiem skutecznie przerwany w dniu 25 maja 2005 r., tj. w dacie wytoczenia przez (...) powództwa przeciwko H. D. i M. K. (1) o wydanie przedmiotowej działki.

W ocenie sądu odwoławczego, na aprobatę zasługuje również rozstrzygnięcie Sądu I instancji w przedmiocie kosztów postępowania, jako znajdujące oparcie w powołanym przez Sąd Rejonowy przepisie art. 520 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

Uznając zatem, iż twierdzenia skarżących nie zasługują na uwzględnienie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację (pkt 1. postanowienia), rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego i kasacyjnego (pkt 2. postanowienia) opierając o dyspozycję art. 520 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.